



tekst

AGNIESZKA GIEROBA

redaktor wydania

Większość Lublinian myśli, że w mieście są cztery uniwersytety, KUL, UMCS, Uniwersytet Medyczny i Uniwersytet Przyrodniczy. Okazuje się jednak, że uniwersytetów jest pięć i wcale nie myślę o planowanym w najbliższym czasie Uniwersytecie Wschodnim, ale o działającym już od czterech lat Uniwersytecie Biblijnym. I on ma swoich studentów, którzy chcą zdobywać wiedzę. Uniwersytet Biblijny to inicjatywa, która zrodziła się w lubelskiej parafii św. Józefa i do studiowania zaprasza wszystkich – począwszy od dzieci klas pierwszych, na dorosłych skończywszy (s. VI-VII). Zapraszamy do lektury!

Akcja Katolicka archidiecezji lubelskiej – dzień skupienia z Janem Pawłem II

Kochany, ale czy znany?

Tematem przewodnim wielkopostnych rozważań była postać sługi Bożego Jana Pawła II. Było to pierwsze spotkanie Akcji Katolickiej po wyborach nowego zarządu Instytutu AK.



AGNIESZKA GIEROBA

Podczas wielkopostnego dnia skupienia Akcji Katolickiej nowy zarząd otrzymał specjalne błogosławieństwo

W archidiecezji lubelskiej Instytut Akcji Katolickiej skupia około 600 osób. Za wzór do naśladowania członkowie AK obrali sobie m.in. Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego oraz Papieża Polaka. – Większość z nas twierdzi, że kocha Jana Pawła II i że był on kimś ważnym w naszym życiu. W praktyce jednak ta miłość ogranicza się do stawiania papieskich pomników, organizowania okolicznościowych akademii i marszów. Tak naprawdę niewielu z nas może poszczycić się znajomością papieskiego nauczania.

Dlatego na wielkopostny dzień skupienia wybraliśmy temat związany z Janem Pawłem II i poprosiliśmy ks. prof. Alfreda Wierzbickiego, by pomógł nam poznać nauczanie papieża – mówi ks. Marek Szymański, asystent kościelny Akcji Katolickiej archidiecezji lubelskiej. Wśród planów nowego zarządu AK, który od niedawna działa w naszej archidiecezji, są działania, które

będą pomagać lepiej poznać i zrozumieć nie tylko nauczanie Jana Pawła II, ale i kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz bł. Stanisława Starowiejskiego, patrona Akcji Katolickiej. – Nie wyobrażam też sobie, aby mogło nas zabraknąć na beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki w czerwcu w Warszawie – podkreśla prezes nowego zarządu AK Małgorzata Stacharska. **ag**

Jałmużna wielkopostna



AGNIESZKA GIEROBA

LUBLIN. Wielu rodziców zachęca dzieci, by w okresie Wielkiego Postu część swojego kieszonkowego odkładały do skarbonki z jałmużną wielkopostną

Tradycyjnie już w okresie Wielkiego Postu Caritas przygotowała specjalne skarbonki dla dzieci, do których można składać jałmużnę wielkopostną. Akcja skierowana jest przede wszystkim do dzieci ze szkół podstawowych, ale nie tylko. Każdy może otrzymać w lubelskiej Caritas tekturową skarbonkę, w której będzie zbierał jałmużnę. – Proponujemy rodzicom i katechetom, by zachęcali swoje dzieci, by chociaż część kieszonkowego, które zwykle przeznaczają na zakup słodyczy, odkładali do specjalnych skarbonki. Uzbieraną kwotę na koniec Wielkiego Postu będzie można przekazać dla osób potrzebujących – mówi ks. Wiesław Kosicki z lubelskiej Caritas. Fundusze, które trafią do Caritas, zostaną przeznaczone na pomoc dzieciom.

Stop przemocy w rodzinie

LUBLIN. Konferencja „Dialog społeczny w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie” zainaugurowała projekt, jaki w naszym mieście wspólnie realizują Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych, Centrum Interwencji Kryzysowej, policja i prokuratura. Pomysł do opracowania projektu zrodził się podczas spotkań przedstawicieli

instytucji działających w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Dostrzeżono potrzebę ujednoczenia i skoordynowania działań. Projekt ma pomóc różnym lubelskim instytucjom skuteczniej służyć pomocą osobom dotkniętym przemocą w rodzinie oraz wdrożyć skuteczne rozwiązania stosowane przez inne miasta w Polsce.



Konferencja otwierająca projekt „Dialog społeczny w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Lublinie”

Odpust na Górze Chełmskiej

CHEŁM. W święto Katedry Świętego Piotra w bazylice Mariackiej na Górze Chełmskiej odbyły się uroczystości odpustowe. Przewodniczył im ks. bp Artur Miziński. Uroczystość była połączona ze wspomnieniem nawiedzenia Chełma przez pielgrzymującą po całym świecie figurkę Matki Bożej Fatimskiej. Wieczorną część odpustu tradycyjnie już rozpoczęła uliczna procesja z kopią figurki Matki Bożej Fatimskiej. Od kościoła Rozesłania śś. Apostołów aż do bazyliki na Górze Chełmskiej poprowadził ją ks. kan. Józef Piłat. Wierni szli z Matką Bożą do jej sanktuarium na Górze. Mszy św. odpustowej przewodniczył ks. bp Artur Miziński. W homilii bp Artur mówił o znaczeniu wiary w naszym życiu. Podkreślał, że smutek, radość są częścią naszego życia, ale też mogą być i modlitwą, jeśli życie nasze będzie upływać w wierze. Nie chodzi o to, aby było ono bezbłędne, bo takie nie będzie, ale niech upływa w świadomości, że zawsze można powrócić, bo Bóg przebacza. Wiara



Procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej rozpoczęła uroczystości odpustowe w Chełmie

to odpływy i przyływy, zrozumienie i skrucha, a czasem nawet nienawiść i miłość. Biskup Miziński przywołał też postać św. Piotra, jego słabości, zdradę Chrystusa i lzy nawrócenia, które przyczyniły się do oddania życia za Mistrza.



Abp Józef Życiński

Wielkopostne przygotowanie naszych serc połączymy w tym roku z oczekiwaniem na beatyfikację dwóch sług Bożych – ks. Jerzego Popiełuszki i papieża Jana Pawła II. Ufam, że pierwsza z tych uroczystości, zaplanowana w Warszawie, zgromadzi wielkie rzesze wiernych z całej Polski. W Roku Kapłańskim, kiedy chcemy podkreślić rolę wartości, jakie w swej postudze ukazywał ks. Jerzy, jest szczególnie ważne, byśmy umieli naśladować jego wrażliwość na ludzkie cierpienie, umiłowanie Boga i Ojczyzny, świadectwo prawdy i wolności, solidarność ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Sprawowane przez niego Msze święte w intencji Ojczyzny jednoczyły przedstawicieli odległych tradycji i środowisk, ucząc tej podstawowej trudnej jedności, która ma swe źródło w zawierzeniu Bogu. **Wynosząc na ołtarze nowych świętych, Kościół nie czyni tego po to, aby dostarczyć nam dodatkowych wzruszeń, lecz po to, by uświadomić, że każdy z nas jest włączony w wielką wspólnotę wiary, aby przekazywać następnym pokoleniom wzór życia, w którym najważniejszy jest dla nas Bóg i Jego miłość.**

Z listu metropolity lubelskiego na Wielki Post

Akademia Wielkich Możliwości

ŚWIDNIK. 500 uczniów uczęszczających do ZSO im. gen. Józefa Sobiesiaka w Rybczewicach, Gimnazjum nr 3 w Świdniku i Gimnazjum nr 1 w Piaskach weźmie udział w projekcie Akademia Wielkich Możliwości. Z analizy danych Centralnej i Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej wynika, że jednym z głównych problemów uczniów w powiecie świdnickim jest niska zdawalność egzaminów zewnętrznych, zarówno gimnazjalnych, jak i licealnych, oraz niskie wyniki w zakresie tzw. kompetencji kluczowych, w których skład wchodzi m.in. znajomość języków obcych, technologii informatycznych oraz wiedza matematyczno-przyrodnicza. Uczniowie nie mają ponadto możliwości rozwijania swoich zainteresowań i pasji. Odpowiedzią na problemy uczniów jest projekt Akademia Wielkich Możliwości. Inicjatywa umożliwi młodemu ludziom uczestnictwo w bezpłatnych warsztatach pozalekcyjnych, w ramach których poszerzą kompetencje językowe, będą mieli możliwość doskonalenia swoich umiejętności w zakresie nowych technologii informatycznych oraz profesjonalnej obsługi komputera.



Wszystkie dzieci powinny mieć takie same szanse w osiągnięciu dobrej edukacji

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAXS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Europejska wystawa

AGNIESZKA GIEROBA



Lublin dziś i przed laty można było oglądać na specjalnej wystawie w Parlamencie Europejskim

LUBLIN W BRUKSELI. Fotoplastykon służący do pokazu zbioru fotografii trójwymiarowej to jeden

z elementów wystawy, poświęconej Lubelszczyźnie i Lublinowi, która była prezentowana w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Uroczystego otwarcia dokonał 25 lutego przewodniczący PE prof. Jerzy Buzek. Obecni byli również m.in. wicewojewoda lubelski Henryka Strojnowska i przedstawiciele władz samorządowych województwa i Lublina. Przedstawione w kabinie filmy ukazują Lubelszczyznę i Lublin jako miejsca, w których tradycja oraz nowoczesność łączą się i wzajemnie na siebie oddziałują. Twórcą fotoplastykonu jest Robert Kuśmirowski.

Otwarcie Domu Polski Wschodniej w Brukseli

DOM POLSKI. Ta mieszcząca się przy Avenue de Tervueren 48 instytucja ma reprezentować w Unii interesy pięciu województw Polski wschodniej, w tym lubelskiego. Zgodnie z porozumieniem, jakie zawarły między sobą województwa: lubelskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i świętokrzyskie, DPW ma reprezentować ich wspólne interesy. Połączenie sił ma pozwolić na skuteczniejszą promocję i lobbowanie za sprawami, które z punktu widzenia tzw. ściany wschodniej są najważniejsze. Na funkcjonowanie Domu każde z województw zarezerwowało w tym roku 300 tys. zł,

DAMIAN MIEGOWICZ



Dom Polski Wschodniej otwarto w Brukseli

możliwe jednak, że faktyczne koszty funkcjonowania tej instytucji będą mniejsze.

Urodziny miasta

KRASNYSTAW. 616 lat skończył właśnie Krasnystaw. Z tej okazji mieszkańcy miasta mogli przyjść na urodzinowy koncert w wykonaniu kwartetu Marka Raduli. Początek miastu dał jedenastowieczny gród obronny Szczekarzów (Szczekarzów), który 1 marca 1394 r. uzyskał od Władysława Jagiełły prawa miejskie. Nazwa Krasnystaw po raz pierwszy pojawiła się w dokumencie państwowym w 1462 r. Miasto obdarowano licznymi przywilejami w II połowie XIV wieku, wprowadzono wyposażone w silną władzę urzędy starościńskie.



W 1490 r. biskup Maciej z Łomży przeniósł z Chełma do Krasnegostawu siedzibę diecezji chełmskiej, co podniosło znaczenie miasta jako lokalnego ośrodka handlowego. Miasto odgrywało też ważną rolę ośrodka oświatowego. Działała tutaj szkoła przykatedralna, w której pobierał nauki początkowo późniejszy kanclerz wielki koronny Jan Zamojski. W 1588 r. w krasnostawskim zamku osadzono arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, pretendenta do polskiej korony; tutaj odwiedzał księcia m.in. Zygmunt III Waza.

Nowy projekt Radia eR – rozgłośni archidiecezji lubelskiej i kuratorium oświaty

Szkoła dobrze wychowana

O radiu, które pomaga nauczycielom, o dobrym wychowaniu i atrakcyjnych godzinach wychowawczych z **ks. Robertem Jasiakiem**, dyrektorem Radia eR, rozmawia Agnieszka Gieroba



przygotowywać audycje na określony temat, w których pojawi się scenka ilustrująca jakiś problem; znajdują się wypowiedzi specjalistów, którzy odpowiedzą, jak można się w danej sytuacji zachować, udzielają rad nauczycielom i rodzicom, jak np. reagować, kiedy pojawia się problem. Potem poruszany w audycji temat będzie omawiany na lekcjach wychowawczych.

Czy to oznacza, że odtąd wszyscy uczniowie będą musieli słuchać radia, by przygotować się do godzin wychowawczej?

– Oczywiście nie ma takiego obowiązku, ale myślimy, że ciekawie przygotowane audycje zachęcą młodych do słuchania programu o sprawach, które są im bliskie. Projekt przewiduje, że raz w miesiącu zostanie wyemitowana audycja skierowana do konkretnych szkół, na przykład w pierwszym tygodniu każdego miesiąca będzie program skierowany do uczniów szkół podstawowych, w drugim do gimnazjów, w trzecim do liceów. Szkoły, które zdecydują się przystąpić do programu, będą otrzymywały informacje o audycjach i poruszanych tematach. Nauczyciele będą informować uczniów, kiedy będzie program, o którym później będą rozmawiać na godzinie wychowawczej. Jeśli nawet posłucha go kilkoro uczniów z klasy, łatwiej będzie nauczycielowi omówić dany temat. Zaprosiliśmy też nauczycieli i uczniów do współtworzenia tych audycji. Poza tym przewidujemy konkursy z cennymi nagrodami dla szkół i indywidualnych uczniów. Każdy z programów będzie nadawany trzy razy, by jak największej osób mogło go posłuchać. Zaczynamy już w pierwszym tygodniu marca. Audycji będzie można posłuchać w piątki i soboty o 17.10 i w niedzielę o 20.15. ■

AGNIESZKA GIEROBA: Radio eR nawiązało współpracę z lubelskim kuratorium i od marca rusza z programem „Szkoła dobrze wychowana”. Do tej pory mówiło się, że to szkoła wychowuje, a wy chcecie wychowywać szkołę?

Ks. ROBERT JASIAK: – Może tytuł jest trochę przewrotny, ale to chyba dobrze, bo może przyciągnąć więcej słuchaczy. „Szkoła dobrze wychowana” ma być rodzajem certyfikatu, który otrzymają placówki, jeśli zdecydują się przyłączyć do naszego programu. Z kolei ten certyfikat będzie wskazówką dla rodziców zastanawiających się nad wyborem szkoły dla dziecka, że właśnie ta placówka, oprócz przekazywania wiedzy, stawia na wartości i dobre wychowanie.

O czym więc będą programy, które wyemitujecie w ramach tego projektu?

– Chcemy pomóc nauczycielom w prowadzeniu ciekawych godzin wychowawczych, a także podsuwać pewne rozwiązania rodzicom i uczniom. Jesteśmy radiem katolickim i chcemy promować określone wartości i zachowania. Zastanawialiśmy się, jak możemy to robić, i wtedy zrodził się pomysł, który zaproponowaliśmy kuratorium oświaty. Będziemy wspólnie

Ponad **50 wystawców**, **400 konkretnych ofert pracy** i tysiące ludzi szukających zatrudnienia. Tak wyglądały międzynarodowe targi pracy, które już kolejny raz odbyły się w Lublinie.



Tysiące ludzi wypełniało specjalne formularze, które ułatwiały szukanie pracy

ZDJEŃCIE AGNIESZKA CIĘBOBA

Na koniec stycznia w Miejskim Urzędzie Pracy w Lublinie zarejestrowanych było 16 120 osób bezrobotnych. To o blisko 30 proc. więcej niż w styczniu 2009 r. Natomiast stopa bezrobocia w naszym mieście sięgnęła w styczniu 10 proc. i była najwyższa od maja 2007 r. Przez cały styczeń w pośredniaku tworzyły się gigantyczne kolejki lublinian, starających się o status osoby bezrobotnej. Nie lepiej było i w regionie, gdzie stopa bezrobocia przekroczyła 13 proc. Nic więc dziwnego, że targi pracy odwiedziło tysiące ludzi zainteresowanych możliwością zatrudnienia. – Na targach obecni są zarówno przedstawiciele firm z Lubelszczyzny, jak i innych części Polski, a także z zagranicy. Wiemy, że w sumie mają około 400 konkretnych propozycji zatrudnienia – mówi Beata Gorajek, prezes Międzynarodowych Targów Lubelskich. Na targach pojawiły się instytucje z sektora publicznego, wśród nich Nadbużański Oddział Straży Granicznej, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej, WKU nr 1,

Wojewódzka Komenda Policji, Państwowa Straż Pożarna. Było też miejsce dla stoisk informacyjnych. Przedstawiciele Izby Skarbowej wyjaśniali, jak rozliczać się z dochodów uzyskanych za granicą, a przy stoisku ZUS można było się dowiedzieć, jak zaliczyć okres przepracowany poza granicami kraju do świadczeń emerytalno-rentowych. Nie zabrakło stoiska powiatowych urzędów pracy i asystentów EURES, czyli Europejskich Służb Zatrudnienia. To sieć współpracy publicznych służb zatrudnienia i ich partnerów na rynku pracy, wspierająca mobilność w dziedzinie zatrudnienia na poziomie międzynarodowym, w krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego, czyli Unii Europejskiej, oraz Norwegii, Islandii, Liechtensteinu, a także

w Szwajcarii. To właśnie EURES najczęściej zajmuje się kojarzeniem pracodawcy z przyszłym pracownikiem. Wśród młodych największym zainteresowaniem cieszyły się oferty pracy sezonowej za granicą, szczególnie takie, które dotyczyły okresu letniego. O nie zabiegali przede wszystkim studenci. – Widziałam już oferty pracy podczas wakacji w USA i Kanadzie. To mnie najbardziej interesuje, bo nie tylko daje możliwość zarobienia na następny rok studiów, ale i poznanie zupełnie innej części świata – przyznaje Marlena Wysocka, studentka pedagogiki.

Do dyspozycji odwiedzających targi było ksero i możliwość komunikowania się z wystawcami przy pomocy tłumaczy. W tym względzie wydelegowani

studenci z biur karier służyli nieodpłatną pomocą osobom, które słabo znają języki obce. Targom towarzyszyły prezentacje warunków pracy i życia w wybranych krajach europejskich.

Magda Szadkowska

Studenci odwiedzali targi pracy głównie w poszukiwaniu pracy sezonowej podczas wakacji



Inicjatywa Działu Informacji i Promocji KUL

O nauce dla wszystkich

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II organizuje **Wiosenne Wykłady Otwarte**, które odbędą się na KUL podczas trwania Tygodnia Filozoficznego, tj. 10 i 11 marca.

Wykłady Otwarte to nowy projekt, który ma za zadanie popularyzować wśród uczniów szkół średnich różne dziedziny nauki uprawiane na uniwersytecie.

Pierwsza tura wykładów odbyła się w listopadzie 2009, podczas Dni Otwartych. Młodzi ludzie mieli wtedy okazję uczestniczyć w serii wykładów, które wygłosili profesorowie KUL, m.in. abp Józef Życiński czy Zyta Gilowska. Wychodząc naprzeciw dużemu zainteresowaniu uczniów i nauczycieli, Dział Informacji i Promocji Uniwersytetu przygotował projekt



Pod patronatem „Gościa”

cyklicznych spotkań wykładowców uniwersyteckich z młodzieżą. Podczas Wiosennych Wykładów Otwartych naukowcy KUL m.in. wytłumaczą, na czym

polega życiodajna moc wody i jak bronią się rośliny. Wyjaśnią, czym jest europejskość i jaki wpływ na zdrowie człowieka mają mikroelementy. Odpowiedzą też na pytanie, czy istniał smok lubelski.

Podczas obu dni w holu Gmachu Głównego KUL czynny będzie punkt informacyjny, gdzie uczniowie będą mogli uzyskać informacje nt. oferty edukacyjnej uniwersytetu na rok akademicki 2010/2011, jak również zapoznać się z zasadami rekrutacji. Ponadto nauczyciele wraz z uczniami będą mogli odwiedzić multimedialne Muzeum Uniwersyteckie, w ciekawy sposób ukazujące bogatą historię KUL. ■

Uczniowie o Wielkim Poście

Dla większości to czas szczególny

Na początku Wielkiego Postu wybraliśmy się do trzech szkół.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 40, Gimnazjum nr 1 i VI Liceum Ogólnokształcącego z dzielnicy Dziesiąta w Lublinie odpowiadali na pytanie, czym jest dla nich Wielki Post.

Najczęściej na wszystkich poziomach pojawia się stwierdzenie, że Wielki Post to czas przygotowania do świąt wielkanocnych, do zmartwychwstania Jezusa. Nie powinno to dziwić.

Uczniowie klas 5 i 6 szkoły podstawowej najczęściej kojarzą Wielki Post z niejedzeniem mięsa, chodzeniem na Drogę Krzyżową i spowiedzią. Wiedzą, że to czas, gdy szczególnie rozważa się mękę Chrystusa, częściej chodzi do kościoła i więcej się modli. Zwracają uwagę, aby myśleć o tym, co zrobił dla nas Jezus. – Wielki Post jest dla mnie refleksją nad śmiercią Jezusa i Jego zmartwychwstaniem, a także nad moim życiem. Wiem też, że my nadal popełniamy tak dużo grzechów i nie myślimy, że Jezus nadal cierpi – mówi jeden z uczniów.

Młodzież gimnazjalna i licealna uważa Wielki Post za czas refleksji, wyrzeczeń, poświęcenia, wyciszenia, przemyśleń, wstrzemięźliwości, powstrzymanie się od imprez i napojów alkoholowych. Szczególnie te ostatnie stanowią dla młodych problem. Pojawiają się głosy (dobrze, że nieliczne), że Wielki Post niewiele dla nich znaczy. Niestety,

prawie pada słowo nawrócenie, o nie trudno też zresztą w szkole podstawowej. Na szczęście nie brakuje też takich wypowiedzi: „Wielki Post jest dla mnie wielkim oczekiwaniem na wielkie wydarzenie. Dla mnie, człowieka wierzącego, jest to naprawdę wielkie przeżycie, mimo wielu wyrzeczeń. Co roku całą rodziną przeżywamy szczególnie Wielki Tydzień. To czas, w którym mobilizuję się jak nigdy dotąd do walki ze swoimi słabościami i grzechami, prosząc Jezusa o pomoc, siłę i wiarę”.

Naprawienie tego, co się zniszczyło, samozaparcie, poprawa jakości swego życia duchowego, połączenie z cierpieniem Chrystusa przez ograniczenie codziennych przyjemności, przygotowanie ciała i ducha, zatrzymanie i zwolnienie tempa życia, czy wręcz 40 dni związanych z przemysleniem całego roku kalendarzowego – jest z czego wybierać, studiując odpowiedzi licealistów.

Smutne jest to, że im starsi uczniowie, tym mniej pamiętają o Drodze Krzyżowej, spowiedzi, kościele. Z kolei cieszą głębokie myśli młodszej młodzieży.

rw



RAFAŁ WOJCIWICZ

Modlitwa, post, jałmużna – inscenizacja dobrych uczynków w wykonaniu uczniów

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

kwota pożyczki **1000 zł**
okres 36 mies. RRSO 18,43%

pożyczka wiele możliwości

miesięczna rata **34 zł**

więcej tanich pożyczek
▶ www.skok-chmiel.pl

WIĘCEJ możliwości

dzięki praktycznym pożyczkom

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śilwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, ul. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

zaproszenie

Na akademicką Drogę Krzyżową

Studentów wszystkich lubelskich uczelni, pracowników naukowych i administracyjnych oraz wszystkich chętnych zapraszamy na akademicką Drogę Krzyżową ulicami miasteczka akademickiego. W tym roku



rozważaniom Męki Pańskiej towarzyszyć będą słowa: „Nikt mi życia nie odbiera, lecz Ja sam je oddaję”. Drogę Krzyżową poprowadzi abp Józef Życiński.

Zapraszamy **12 marca na godz. 18.00**. Początek pod kościołem akademickim KUL. Warto zabrać ze sobą świece.

Znajomość z Panem Bogiem

UNIwersYTET BIBLIJNY. Większość z nich nie skończyła jeszcze szkoły podstawowej, a już posiada indeksy. **Ich wiedza na temat Pisma Świętego jest większa niż niejednego maturzysty, a może i studenta.** To wszystko dzięki zajęciom na Uniwersytecie Biblijnym, który od kilku lat działa przy parafii św. Józefa w Lublinie.

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA GIEROBA

agieroba@goscniedzielny.pl

Ola, Natalia, Marlena to studentki czwartego roku, choć na co dzień jeszcze uczennice szkoły podstawowej. Sobota 9.00 rano dla większości ich rówieśników to środek nocy, kiedy nie myśli się nawet o tym, by już wstać. Jednak dla studentów Uniwersytetu Biblijnego nie ma spania w sobotę. – Nie przesadzajmy, 9.00 to nie taki świt, w inne dni wstajemy wcześniej, a sobota, kiedy to mamy zajęcia z Biblii, to dzień wyjątkowy. Jakoś wtedy nie chce się spać – jednym głosem mówią studenci.

Studenci Uniwersytetu Biblijnego otrzymują specjalne indeksy

Dla młodych studentów zajęcia uniwersyteckie to wielka przyjemność

Co to za uniwersytet?

Na pomysł stworzenia Uniwersytetu Biblijnego wpadła Małgorzata Dec, katechetka z parafii św. Józefa w Lublinie. – W naszej parafii istnieje sporo grup dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Przez wiele lat prowadziłam różnego rodzaju spotkania, ale brakowało mi jakiegoś spójnego programu – opowiada. – Z jednej strony wkładałam dużo wysiłku w przygotowanie tych spotkań, a z drugiej czułam, że to jeszcze nie to. Spotkania były ciekawe, fajne, ale nie było to spotkanie z żywym, przemieniającym Bogiem, tylko opowiadanie o Nim. Cały czas w moim sercu słyszałam słowa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, do takich bowiem należy królestwo Boże”. Nie dawało mi to spokoju. Pomyślałam, że mam nauczyć dzieci, jak czytać Pismo Święte, wyjaśniać trudne fragmenty, a nie zastępować go swoim słowem.

Żeby to było możliwe, trzeba było znaleźć sposób, który przekona dzieci do tego, by często sięgały po Pismo Święte. – Wiedziałam, że spotkania biblijne powinny być atrakcyjne i przekazywać konkretną wiedzę. Dzieci, wbrew pozorom, lubią, gdy traktuje się je poważnie i wiele od nich wymaga. Wymyśliłam, że będzie to Uniwersytet Biblijny na wzór uniwersytetu dla dorosłych: z indeksem, zaliczeniami, uroczystym rozpoczęciem i zakończeniem roku. Po wakacjach, 4 lata temu, na spotkaniu katechetów powiedziałam, że chcę

założyć Uniwersytet Biblijny dla dzieci i rodziców. Ks. Grzegorzowi Zadrożnemu, który w parafii prowadzi grupy biblijne dla dorosłych, pomysł się spodobał. Razem zaczęliśmy tworzyć program – opowiada pani Małgosia.

Nie tylko małe dzieci studenci

Pierwszy „rok akademicki” rozpoczął się w grudniu 2006 roku. Uniwersytet stał się grupą formacyjną skupiającą dzieci i rodziców, którzy chcą pogłębiać znajomość Pisma Świętego. Studentem może zostać każdy, kto spełni określone warunki. Może to być dziecko nawet z I klasy szkoły podstawowej, może być gimnazjalista i człowiek dorosły. – Oczywiście jeśli chodzi o dzieci z I klasy, potrzebują one większej pomocy ze strony rodziców niż te starsze – podkreśla Małgorzata Dec. – Ważne jest, by rodzice w domu jeszcze raz przeczytali z dziećmi wyznaczony na niedzielę fragment Ewangelii i katechety biblijnej, porozmawiali o nim, pomogli odpowiedzieć na pytania umieszczone na karcie pracy, przepytali z zadanego na pamięć fragmentu i mobilizowali dziecko do wysiłku. Przez to sami uczą się i też są członkami uniwersytetu, choć nie mają indeksów – wyjaśnia.

Mama Oli i Natalii przychodzi z córkami na sobotnie zajęcia od 4 lat. Uważa, że powstanie uniwersytetu to był strzał w dziesiątkę. – Sami pewnie nigdy byśmy się nie zmobilizowali do takiej pracy





w spotkaniach, wspólnie z nimi czytali Pismo Święte, inni tylko pozwalali dzieciom na uczestnictwo w zajęciach, nie angażując się osobiście. Dziś można powiedzieć, że grupa okrzepła.

Co oni studiują?

Nauka w uniwersytecie koncentruje się wokół niedzielnej Eucharystii. Dzieci aktywnie uczestniczą w śpiewach, dialogach mszalnych oraz homilii. Po Mszy św. odbywają się krótkie „zajęcia uniwersyteckie” dla studentów I roku – ok. 15 min. Każde dziecko otrzymuje kartę pracy, która zawiera katechezę biblijną, tzn. wiadomości ogólne z Pisma Świętego, tekst niedzielnej Ewangelii i pytania z nim związane. W domu wraz z rodzicami (nieraz także z rodzeństwem) dzieci dyskutują o przeczytanym fragmencie Ewangelii, zapisują wnioski na kartach i przynoszą jako zadanie domowe. Kolejnym zadaniem domowym jest pamięciowe opanowanie krótkiego zdania z niedzielnej Ewangelii. Na każdym spotkaniu uniwersytetu odbywa się krótka katecheza biblijna, dzieci dzielą się swoimi przemyśleniami zapisanymi na kartach pracy, recytują fragment Ewangelii. Po spotkaniu

najaktywniejsi uczestnicy otrzymują naklejkę o tematyce religijnej i zaliczenie w indeksie. Na zakończenie roku pracy każdy, kto gorliwie studiował i spełnił wszystkie wymagania, otrzymuje dyplom z tytułem Znawcy Pisma Świętego I stopnia oraz nagrodę – egzemplarz Biblii. Spotkania dla dzieci z II, III i IV roku są zdecydowanie dłuższe – trwają ok. 60 min. Uczestnicy przychodzą ze swoim Pismem Świętym i wspólnie z katechetą rozważają fragment niedzielnej Ewangelii. Ważne są też spotkania integracyjne, w których uczestniczą nie tylko studenci Uniwersytetu Biblijnego, ale rodzice i rodzeństwo. Jest to śniadanie na zakończenie Rorat i wycieczka na zakończenie roku pracy.

Program UB prezentowany był na ogólnopolskim spotkaniu katechetów Stowarzyszenia Pedagogów NATAN, na wakacyjnych warsztatach dla katechetów z Litwy – Wilno 2009, gotowe scenariusze spotkań I roku dołączone były na płycie CD do Biuletynu Dzieła Biblijnego i są umieszczone na stronie internetowej parafii św. Józefa. Każdy, kto chciałby pójść w ślady parafii św. Józefa w Lublinie i założyć podobny uniwersytet u siebie w parafii, ma już przetarte szlaki. ■

i regularnego zaglądania do Pisma Świętego. Dzięki zajęciom zmienia się nie tylko nasze podejście do słowa Bożego, ale i do życia – mówi.

Pierwsze koty za płaty

Na początku pomysł spotkał się z lekkim niedowierzaniem ze strony kapłanów i katechetów. – Przyszedłem, że sama miałam wątpliwości, czy dzieci są w stanie zrozumieć takie trudne treści i czy się nie zniechęcą. Na szczęście nie tworzyłam

programu sama, ale z ks. Grzegorzem Zadrożnym, który miał duże doświadczenie w prowadzeniu grup biblijnych. Wspierał nas też ks. proboszcz Stanisław Dziewulski – wspomina pani Małgosia. W pierwszym roku przez uniwersytet przeszło ok. 30 osób, z czego 12 było na wszystkich spotkaniach i spełniło wszystkie wymagania programowe. Rodzice i ich dzieci, bo przychodziły całe rodziny, zaangażowali się w różny sposób. Niektórzy wraz z dziećmi brali udział



komentarz

MAŁGORZATA DEC

dziekan Uniwersytetu Biblijnego w parafii św. Józefa w Lublinie

Uczę się od dzieci

Doświadczenie 4 lat pokazuje, że warto było podjąć się takiego dzieła, choć oczywiście są chwile i trudne, i piękne. Najtrudniejsze chyba jest to, że uniwersytet wymaga wiele czasu. Najpierw przygotowanie do spotkania, czytanie komentarzy biblijnych, przypominanie sobie wiadomości ze studiów, pogłębienie wiedzy, przygotowanie kart pracy. Spotkania są systematycznie, więc w sobotę i niedzielę do południa trudno sobie coś zaplanować. Radości jest jednak znacznie więcej. Daję swój czas, sama wiele otrzymuję. Choć formalnie ja prowadzę spotkanie, dużo uczę się od dzieci. W swojej prostocie dokonują one genialnych odkryć, niedostępnych nam, dorosłym. Dziś nie mam wątpliwości – dzieci są zdolne pojąć Ewangelię, i to szybciej, głębiej, prościej niż my, dorośli. Nie można ich pozbawiać możliwości spotkania z Jezusem mówiącym, działającym i przemieniającym mocą słowa Bożego.

O uniwersytecie



NATALIA

– Bardzo lubię spotkania uniwersytetu. Choć chodzę do szkoły podstawowej, mam swój indeks i dowiaduję się tytu ciekawych rzeczy, których w szkole nie ma. Często w domu czytam Pismo Święte i razem z moją mamą i siostrą wypełniamy specjalne karty pracy, na których zapisuję różne wiadomości z Biblii. Ta wiedza przydaje mi się nie tylko podczas szkolnej katechezy, ale i na co dzień w różnych sytuacjach.



OLA

– Dzięki spotkaniom na naszym uniwersytecie moja znajomość Biblii jest dużo większa niż moich rówieśników. Jednak nie chodzi tylko o naukę na pamięć różnych fragmentów czy przyswajanie wiadomości, ale o to, by być bliżej Pana Boga. Myślę, że dzięki uniwersytetowi potrafię nie tylko czytać Pismo Święte, ale i odczytywać to, co Pan Bóg chce mi przekazać.



MARLENA

– Uniwersytet przede wszystkim nauczył mnie częstego sięgania do Pisma Świętego. Wcześniej wydawało mi się, że to bardzo trudna księga, którą rozumieją tylko dorośli. Teraz wiem, że każdy może usłyszeć, co Pan Bóg ma nam do powiedzenia. Szczególnie w chwilach trudnych sięgam po Pismo Święte, szukając odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Jest mi zwyczajnie łatwiej podejmować wiele decyzji, kiedy często sięgam po Pismo Święte.

Lublin w dokumencie

Historia w zasięgu komputera

Żeby zobaczyć dawne dokumenty i spróbować je rozszyfrować, nie trzeba już udawać się do archiwum. Wystarczy włączyć komputer, wejść na stronę **www.lublinwdokumencie.teatrnn.pl** i gotowe. Nowy portal przybliżający historię miasta działa już w Lublinie.

Z inicjatywy Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN” i Archiwum Państwowego, w Lublinie powstał nowy serwis internetowy pt. „Lublin w dokumencie”. Prezentuje on w formie wirtualnej w sieci internetowej najstarsze



Od niedawna historię Lublina można poznać, czytając stare dokumenty miejskie umieszczone w specjalnym portalu internetowym

dokumenty miejskie przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie. – Chcieliśmy znaleźć sposób na popularyzację dziejów dawnego Lublina. Serwis internetowy wydaje się dziś najwłaściwszym narzędziem. Stąd pomysł, by najważniejsze dokumenty umieścić w specjalnym

portalu – mówią pomysłodawcy projektu. Strona www.lublinwdokumencie.teatrnn.pl jest adresowana do wszystkich miłośników historii miasta nad Bystrzycą. W zamierzeniu twórców projekt ma także walory edukacyjne i dydaktyczne. Może być wykorzystywany na lekcjach historii

we wszystkich rodzajach szkół, będzie też zapewne użyteczny w kształceniu studentów historii, którzy na tym materiale mogą zdobywać umiejętność czytania dawnego pisma (paleografia) czy analizy dawnych dokumentów (dyplomatyki).

W serwisie „Lublin w dokumencie” wśród dwunastu dokumentów z okresu XIV–XVI w. znajdziemy m.in. przywilej lokacyjny miasta Lublina z 15 VIII 1317 r., akt sprzedaży wójtostwa dziedzicznego w Lublinie przez Kazimierza Wielkiego z 25 I 1342 r., przywilej Władysława Jagiełły i Skirgiełły dla kupców lubelskich z 15 IV 1383 r. oraz kontrakt z 13 II 1506 r. pomiędzy radą, cechmistrzami i pospólstwem miejskim Lublina a rurmistrzami z Nowego Sącza na zbudowanie kanałów doprowadzających wodę z Bystrzycy. Przy każdym dokumencie zostały umieszczone jego interaktywne faksymile, odczyt (transkrypcja), edycja tekstu, tłumaczenie, rozbiór dyplomatyczny oraz krótki komentarz historyczny. **mag**

Dwoma kółkami nie przejedziesz przez Lublin

Potrzeba nowych ścieżek rowerowych

Odkąd przez Lublin jedzie Tour de Pologne i do miasta przyjeżdżają wielcy kolarze, na rower wsiada jeszcze więcej lublinian niż wcześniej. Niestety, rowerzyści nie mają gdzie jeździć. Choć zima za oknem, miłośnicy dwóch kółek apelują do władz miejskich o nowe ścieżki rowerowe.

W planach jest ścieżka rowerowa po zachodniej stronie Zalewu Zemborzycznego. To tyle, jeśli chodzi o budowę nowych dróg dla cyklistów w najbliższym czasie. Na więcej w budżecie Lublina nie ma pieniędzy. Tymczasem rowerzystom się marzy, by wszystkie dzielnice miasta łączyły ścieżki rowerowe. W Lublinie jest 35 km ścieżek, ale większość nie łączy się w całość. – Ścieżka

rowerowa, aby generować ruch, musi prowadzić skądś dokądś – podkreśla Marcin Skrzypek z Porozumienia Rowerowego. Organizacja chce, aby urzędnicy wysłuchali ich uwag i budowali drogi dla cyklistów zgodnie z sugestiami rowerzystów. – Przygotowaliśmy tzw. standardy rowerowe, czyli odpowiedzi dla urzędników i projektantów, jak należy budować drogi rowerowe. Na przykład odejść w końcu od obowiązującego w Lublinie rozwiązania, jakim jest wykładanie nawierzchni ścieżek kostką brukową. Lepsza i tańsza jest nawierzchnia

gładka, np. z asfaltu. Można też wydzielić drogę dla rowerzystów na istniejących już szerokich chodnikach, choćby przy Alejach Racławickich – podkreśla Skrzypek. W tym roku miasto na budowę ścieżek ma

zarezerwowane 800 tys. zł. Poza tym ma zostać otwarty tor do uprawiania sportów rowerowych przy ul. Janowskiej. To wszystko jednak zdecydowanie rowerzystom nie wystarcza. **jak**

Na jednej ze ścieżek rowerowych wokół Zalewu Zemborzycznego rozgrywa się rodzinny wyścig Mazovia Tour

